

Wojnicz pod mikroskopem

31 marca 2010

Tajemnicza księga nabyta prawie wiek temu przez polskiego antykwariusza, Michała Wojnicza, stanowi wciąż nierozwiązaną zagadkę, nad którą głowiły się pokolenia. Choć sugerowano, że może być ona współczesnym falsyfikatem (nawet autorstwa samego odkrywcy), nowe badania rzuciły nieco światła na ten oryginalny twór. Co nowe analizy mogą powiedzieć nam o enigmatycznym Manuskrypcie Wojnicza i zawartym w nim rzekomo kodzie?

Od czasu odkrycia przez antykwariusza Wilfrida Voynicha (właściwie Michała Wojnicza), od którego nazwiska księga wzięła swą nazwę, manuskrypt fascynuje zarówno amatorów, jak i profesjonalistów zajmujących się łamaniem kodów. Sugerowani autorzy tego dzieła to m.in. Roger Bacon, William Shakespeare, alchemicy a nawet sam Wojnicz. Twierdzono również, że kodeks zawiera „ostatnie rytuały” Katarów, przepis na eliksir życia czy nawet instrukcje z kosmosu odnoszące się do końca świata. Na większości z jego ponad stu zachowanych stron obok nieznanego nikomu pisma-kodu przewijają się motywy zwierzęce i roślinne, wizerunki znaków zodiaku, kąpiących się dam czy też zawiłych ornamentów przypominających rurociąg lub widok na próbkę pod mikroskopem. Należy zaznaczyć jednak, że wiele z zawartych w manuskrypcie Wojnicza wizerunków wpisuje się w antyczną tradycję lub odpowiada ilustracjom medycznym.

Trudności w odczytaniu księgi sprawiły, że niejednokrotnie uznawano ją za oszustwo. Pojawiły się także różne próby osadzenia manuskryptu w ramach czasowych, choć z racji tego, że zawiera on znaki zodiaku, musiał powstać po XII wieku, kiedy to w Europie zaczęła rozwijać się astrologia.

Badania i dyskusje nad manuskryptem obejmowały często teorie, których nie powstydziłyby się uniwersyteckie wydziały matematyczne. Niekiedy zwracano także uwagę na pewne niuanse,

takie jak np. wizerunek strzelca, którego charakterystyka wskazywać ma na fakt, że manuskrypt pochodzi z XX wieku.

Jednakże większość badaczy zajmujących się manuskrytem zajmuje wyważone stanowisko między dwoma krańcowymi. „Wojniczolandy” to podzielone środowisko, gdzie część badaczy tworzy grupę byłych wojskowych kryptografów, zaś inni to zwyczajni amatorzy. Często podzielają oni pewne opinie dotyczące fantastycznych teorii związanych z manuskrytem, jednakże biada temu, kto zdarzy się naruszyć pewne ustalone granice.

W 1976 roku Rodney Dennis, kurator Wydziału Manuskryptów w bibliotece Houghton oświadczył, że księga Wojnicza wywodzi się z renesansu i jest błędną próbą udowodnienia tezy, że alfabety przechodzą podobną drogę rozwoju, co kroje pisma. Wraz z opublikowaniem przez Gerry’ego Kennedy’ego i Roya Churchilla książki pt. „The Voynich Manuscript” (2004), wyrażony przez Dennisa pogląd przybrał formę powszechnie akceptowanej w środowisku naukowym teorii o renesansowym pochodzeniu księgi opierającej się o pisma humanistów. Z opinią tą nie zgadzali się paleografowie.

Kiedy jedna z australijskich telewizji ogłosiła, że zamierza poddać manuskrypt różnicowanym testom i nakręcić o tym dokument, nie spodziewano się przełomu, jednak kiedy dodano, że w grę wejdą testy wykonywane przez ekspertów sądowych, zapanowało pobudzenie. Wraz z emisją programu w grudniu 2009 roku, znów ożywiło się środowisko badaczy komentujących różnego rodzaju odkrycia i wnioski. Przeprowadzona przez laboratorium University of Arizona datacja radiowęglowa określiła, że księga pochodzi z okresu między 1404 a 1438 (z dokładnością 95%).

Następnie badaniom poddano atrament wykorzystany przez autora orzekając, że jest to atrament galusowy naniesiony na „świeży” materiał pisarski (w tym przypadku welin), czyli taki na którym nie wytworzyła się patyna, co ma miejsce po kilku

miesiącach jeśli nie tygodniach. Dodano, że jedna z pionowych linii tekstu umieszczonych na pierwszej stronie manuskryptu wykonana została atramentem pochodzącym z XVI lub XVII wieku.

Jak zatem wygląda werdykt po przeprowadzeniu tych analiz? Zdaje się, że wykluczono teorię o współczesnym falsyfikacie przy zwróceniu szczególnej uwagi na skomplikowane odrodzeniowe szyfry czy sztuczne języki, do których klucza należy szukać być może w późnym średniowieczu. Szybki skok w wojniczologię na przykład poprzez analizę dyskusji na forach internetowych wskazuje, że debata jest wciąż żywa i ma się tak dobrze, jak nigdy dotąd. Znaczący zagadnienia są nadal poważnie podzieleni...

Autor: Barbara Barret

Źródło oryginalne: Fortean Times

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)